

List Brunona Schulza do Romany Halpern z 13 października 1938 roku

Droga Romo!

Zapewne gniewasz się na mnie za moje milczenie i za to, że będąc ostatnio w Warszawie nie odwiedziłem Cię. Nie bierz mi tego za złe, byłem bardzo krótko (1½ dnia) i z nikim się nie widziałem i poza Tobą. Sprowadziły mnie „Wiadomości” dla napisania pewnego reportażu¹. Dlaczego i potem nie napisałem? Sam nie wiem. Ograniczyłem bardzo moją korespondencję. Poza Gombrowiczem nie dostaję od nikogo listów – jestem całkiem opuszczony. Co Ty porabiasz? Jak Twoje zdrowie? Jak się ma Stefan? Cieszyłbym się bardzo gdybyś mi coś napisała. Ostatnio mam wielką przykrość z powodu Eggi Haardt, która okazała się pospolitą aferzystką, szantażystką i oszustką. Zapewne zwrócono Ci uwagę na artykuł mój o niej w „Tygodniku Illustr.” nr 40. Artykuł ten jest do połowy przez nią sfabrykowany. Dałem jej swego czasu manuskrypt do wglądu, z pozwoleniem opuszczenia pewnych miejsc zbyt osobistych. Ta osoba postanowiła w ten sposób skorzystać z mego nazwiska, że włączyła ustępy, będące jej elaboratem, wysoce niesmaczne i skandaliczne w formie. Walczę z decyzją czy ogłosić sprostowanie, gdyż nie mogę tego inaczej uczynić, jak tylko niszczyć ją, a boję się jej, gdyż jest to osoba do wszystkiego zdolna. Napisz mi, co mówią o tym i czy wiedzą, że to jest falsyfikat².

Ten list przesyłam przez p. Zygfrieda Bienstocka³, młodego utalentowanego muzyka, który wziął niedawno I nagrodę na konkursie muzycznym za swoje kompozycje jazzowe.

Pan Bienstock jest pierwszy raz w Warszawie i szuka kontaktów. Cieszyłbym się, gdybyś znalazła w nim upodobanie i trochę go wprowadziła w świat warszawski. Pan B. jest bardzo miłym i sympatycznym młodym człowiekiem o wielkiej świeżości duchowej i pewnej naiwności zapowiadającej bardzo dobry rozwój.

Serdecznie Cię pozdrawiam i oczekuję od Ciebie wiadomości

Bruno

Drohobycz, 13 X 1938

1 Miało to być jakoby reportaż-impresja o warszawskich archiwach, do którego powstania jednak nie doszło.

- 2 Afera falsyfikatorska Eggi van Haardt nie doczekała się żadnych wyjaśnień ani sprostowań ze strony Schulza. Stosunki między nią a pisarzem ustały.
- 3 Zygfryd Bienstock – muzyk, laureat kompozytorskiego konkursu jazzowego w Krynicy (1938). Wojnę spędził w ZSRR, jako żołnierz Armii Czerwonej dotarł w 1944 roku do Drohobycza, gdzie dowiedział się o śmierci całej rodziny. Znalazłszy się we Włoszech, został stypendystą na studiach muzycznych w Rzymie. Później przebywał w Izraelu i w USA, gdzie nadal zajmował się jazzem i koncertował.

Tekst listu oraz przypisy według wydania: Bruno Schulz, *Dzieła zebrane*, tom 5: *Księga listów*, zebrał i przygotował do druku Jerzy Ficowski, uzupełnił Stanisław Danecki, Gdańsk 2016. Przypisy oznaczone inicjałami S.D. opracował Stanisław Danecki, J.J. – Jerzy Jarzębski.